B. J.

Rok VI Nr. 306. Sosnowiec, poniedziałek 9 listopada 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekscie 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Aresztowanie 30 studentów w Warszawie.

Za przykładem Krakowa i Warszawy idzie Poznań.

WARSZAWA, 8. 11. (wł.) Ekscesy studenckie w stolicy powtórzyły się znowu dzisiaj. Studenci urządzili dwa wiece, jeden na placu Napoleona, a drugi na Nowym Świecie. Skonsygnowana policja do zebrań nie dopuściła.

Po mieście krążą silne patrole policyjne. Kursował również samochód pancerny.

W związku z ekscesami aresztowano dzisiaj 30 akademików i jednego ucznia z szóstej klasy gimnazjum, co dowodzi, że obwiepolacy wciągają już do swej akcji i nieletnich młodzieńców.

Wieczorem odbył się w resursie obywatelskiej zakonspirowany wiec studencki. Policja otoczyła resursę, pilnując, aby akademicy po wiecu spokojnie się rozeszli.

Ekscesy krakowskie i warszawskie znalazły naśladownictwo i w Poznaniu. Tamtejsza młodzież endecka urządziła dziś wiec, na którym postanowiono wysłać telegramy do Krakowa i Warszawy, wyrażające solidarność z podjętą akcją antyżydowską.

B. P.

Joachim Hamburger

KUPIEC I OBYWATEL M. SOSNOWCA
zmarł 8 listopada 1931 r., przeżywszy 74 lata.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dn. 9 listopada 1931 r. o godz. 14, z domu żałoby przy ul. 1-go Maja Nr. 6 w Sosnowcu.
Na ten smutny obrząd wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają

ŻONA, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE I WNUKI.

Samoloty, czołgi i bomby łzawiące

przeciw korsykańskim pandytom.

PARYŻ, 8. 11. Groźny rozwój bandytyzmu na Korsyce zmusił władze miejscowe

do żądania posiłków z kontynertu.

Wczoraj wysłano z Marsylji na Korsykę 200 żandarmów, uzbrojonych zgodnie z najnowszemi zdobyczami technicznemi.

Oprócz karabinów zwykłych, żandarmi posiadają lekkie kulomioty, granaty ręczne,

bomby łzawiące i granaty karabinowe.

Pozatem drogą powietrzną wystartowało z Marsylji

11 samolotów wojskowych,

które wezmą udział w operacjach na wyspie. Jeżeli zajdzie potrzeba, władze wojskowe wyślą na Korsykę

samochody pancerne i czołgi.

Wczoraj pod Bocognano żandarmerja stoczyła formalną bitwę z bandytami. Jest wielu zabitych i rannych. W operacjach

wzięło udział 60 żandarmów.

Rady miejskie w większości miast korsykańskich wysłały alarmujące depesze do Paryża z prośbą o przysłanie posiłków.

Krwawy porachunek partyjny.

Aresztowanie 4 terorystów.

WARSZAWA, 8. 11 (wł.) W stolicy miał dzisiaj miejsce nowy, krwawy wypadek samosądu partyjnego.

Uzbrojona bojówka związku piekarskiego pobiła i ciężko postrzeliła, niejakiego Abrama Majermana, piekarza, którego następnie ci sami teroryści przewieźli dorożką do pogotowia ratunkowego.

Zawiadomiona o krwawym porachunku policja, zatrzymała wychodzących właśnie z kancelarji pogotowia czterech zamachowców, aresztowała ich i osadziła w więzieniu.

Niska cena świń — przyczyną szału.

Niezwykły wypadek na jarmarku.

LWÓW, 8. 11. (wł.) W Milatynie, pod Kamienką Strumiłową, na jarmarku wydarzył się niecodzienny wypadek. Pewien chłop z okolicy, zrozpaczony niską ceną świń, dostał ataku szału.

Na jarmarku powstał popłoch, ponieważ chłopek począł się uganiać za ludźmi, tarmosić przechodniów i przewracać stragany.

Policja, po krótkiej walce obezwładniła szaleńca.

Okazało się, że hurtownik, skupujący świnie chciał zapłacić chłopu po 25 gr. za kilo żywej wagi.

Powiesił się na kiełbasie

BERLIN, 8. 11. Właściciel sklepu masarskiego w niemieckiej miejscowości Gelsenkirchen, wchodząc onegdaj rano do masarni, zdziwił się niepomiernie, ujrzawszy człowieka, zawieszonego na kiełbasie, uczepionej do lufcika. Wisielec był już martwy. Śledztwo policyjne ustaliło, że był to włamywacz. Prawdopodobnie napełniwszy kieszenie towarami, chciał wymknąć się wysoko umieszczonym lufcikiem, poślizgnął się jednak i zawadziwszy głową o zwój kiełbasy, zawisł na nim i w ten niezwykły sposób znalazł śmierć.

KONFERENCJA W SPRAWIE PRZEMYSŁU LNIANEGO W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 8. 11. (wł.) Jutro odbędzie się w Krakowie, z inicjatywy klubu BB., wielka konferencja w sprawie przemysłu lnianego w Polsce.

Rozwój tego przemysłu leży nie tylko w płaszczyźnie interesów ogólnonarodowej gospodarki, ale i ma doniosłe znaczenie dla celów obrony państwa.

Na konferencję przybędzie cały szereg posłów, specjalista w dziedzinie lnu prof. uniwersytetu wileńskiego Jaming i gen. Żeligowski, jako przedstawiciel państwa.

PROCES BRZESKI KOSZTOWAĆ BĘDZIE 50.000 ZŁOTYCH.

WARSZAWA, 8. 11. (wł.) Toczący się obecnie proces brzeski, kosztować będzie skarb państwa około 50.000 zł.

W sumie tej znajdują się wszystkie wydatki, jakoteż i djety licznych świadków, przybywających z odległych nieraz okolic.

PROTESTY WYBORCZE W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

WARSZAWA, 8. 11. Sąd najwyższy rozpatrywać będzie 4 protesty przeciwko wynikowi wyborów do senatu w województwie lwowskiem. Sprawy protestów referować będzie sędzia J. Sągajłło.

Z województwa lwowskiego weszli do senatu p. Potworowski, dr. Loewenherz, dr. Zakrzewski, dr. Sobolewski, Lempke, dr. Zalewski i Garlicki — z BBWR. i Pawłykowski i Kisielewska — z klubu ukraińskiego.

ECHA ROZMÓW WASZYNGTOŃSKICH.

LONDYN, 8. 11. Korespondent waszyngtoński „Timesa" donosi, że w ciągu rozmów Hoovera z Lavalem premjer francuski podkreślił otwarcie, **że Francja domaga się od Niemiec zapewnienia, że wszelkie wysiłki, zmierzające do rewizji traktatu wersalskiego będą zaniechane, a w szczególności kwestja Pomorza nie będzie poruszana.**

RUN NA BANKI W JAPONJI.
Odpływ złota do St. Zjednoczonych.

TOKJO, 8. 11. Ostatnie wstrząsy polityczne i ekonomiczne nie ominęły giełdy japońskiej. Wczoraj rozpoczął się run na banki. Wielki bank Mitsui, oblegany przez tysiączny tłum depozytarjuszów, **wstrzymał wypłaty.**

KOMU POTRZEBNE TE POGŁOSKI?

WARSZAWA, 8. 11. (wł.) W Warszawie rozeszły się dziś bardzo charakterystyczne pogłoski, otrzymane z Rygi, jakoby w stolicy paść miał ofiarą zamachu poseł łotewski, Groswald.

Interpelowane w tej sprawie ministerjum spraw zagranicznych, zaprzeczyło tym absurdalnym wieściom, jak również i zaprzeczył im poseł łotewski, który telefonicznie zawiadomił Rygę o bezpodstawnych pogłoskach

TAJNE KREDYTY NIEMIECKIE DLA Z. S. R. R.

BERLIN, 8. 11. Bank Rzeszy, podwyższył ostatnio pokryjomu kredyt redyskontowy na finansowanie zamówień sowieckich ze 150 miljonów na 200 miljonów mk. Zaprzeczenie banku Rzeszy w tej sprawie ukazało się wtedy, gdy podwyżka została już wydatkowana. Natomiast bank Rzeszy ogłosił, iż odtąd nie zwiększy redyskonta weksli sowieckich. Na skutek interwencji sowieckiej ukazała się dziś w prasie wiadomość, iż wstrzymanie dalszych gwarancyj jest przejściowe. Po wykupieniu weksli soweckich, których termin przypada w grudniu, gwarancje rządowe mają być podwyższone o sumę którą Sowiety wpłaciły.

CZŁOWIEK OD MAŁPY POCHODZI.

WARSZAWA, 8. 11. (wł.) Sąd apelacyjny warszawski, rozpatrywać będzie niepowszednią sprawę i bodaj że jedyną tego rodzaju w Polsce.

Pod Piotrkowem, we wsi Papieże niejaki Jan Melcer opowiadał chłopom o teorji darwinowskiej, twierdząc kategorycznie za wielkim uczonym, że człowiek pochodzi od małpy.

Teorja ta we wsi znalazła uznanie. Ponieważ Melcer do tej, czysto naukowej tezy doczepiał jakieś nauki komunistyczne, posterunek p. p. wytoczył mu sprawę. Sąd pierwszej instancji skazał Melcera na 4 lata więzienia.

Obecnie sprawę tę rozpatrywać będzie sąd apelacyjny.

NASTĘPCA TREVIRANUSA

BERLIN, 8. 11. Pos. Schlange został komisarzem Rzeszy dla terenów wschodnich i ministrem bez teki na miejsce Treviranusa.

Francja musi być ostrożna

Zaledwie nasz premjer wrócił z Waszyngtonu, a już ambasador Niemiec zapukał do drzwi gmachu na Quai d'Orsay. Nic dziwnego, chodzi tu o „bagatelkę“—o sumę 140 miljardów franków płatnych w lutym i w lipcu roku 1932, których Rzesza nie ma czem pokryć. Tę właśnie sumę chciałyby Niemcy pożyczyć od Francji, aby uniknąć bankructwa i spłacić swych wierzycieli z Walstreet.

Ambasador niemiecki chciałby więc otrzymać od Francji przyrzeczenie w sprawie udzielenia gwarancyj kredytowych dla wierzycieli amerykańskich i angielskich, oraz „amnestję“ w kwestji spłat reparacyjnych t. zw. opancerzonych, co musiałoby się wyrazić w sumie jakichś kilkudziesięciu miljardów franków.

Czy Francja jest istotnie tak bogata, aby mogła sobie pozwolić na luksus hojności, na szeroki gest zastąpienia dłużnika niemieckiego wobec jego wierzycieli?

Bank francuski posiada w tej chwili złota za 64 miljardy franków, ale znaczna część tej sumy należy do obcych depozytarjuszy. Reszta złota tworzy pokrycie obiegu biletowego, który sięga 83 miljardów. Pozatem bilans handlowy Francji kształtuje się deficytowo, bilans płatniczy wykazuje również deficyt, wreszcie budżet nasz zamyka się także deficytem. Faktycznie więc nie moglibyśmy angażować naszych zapasów złota zagranicą, nie narażając równowagi finansowej kraju na szwank.

Nic zatem nie przemawia na rzecz zaangażowania się Francji w kombinacje kredytowe między niemcami a ich wierzycielami. Większą część zobowiązań niemieckich datuje się z lat 1924—1930, tj. z okresu, gdy bankierzy nowojorscy i londyńscy, udzielając pożyczek niemcom, nie mogli nie wiedzieć dzięki raportom Gilberta o ryzyku, jakie im groziło przy udzielaniu kredytów Rzeszy. Z jakiej więc racji ma dzisiaj Francja brać na siebie ryzyko, które powinni ponosić wyłącznie bankierzy amerykańscy.

Kredyty krótkoterminowe, których termin płatności przypada w lutym, sięgają sumy 72 miljardów franków. Z tej sumy na Amerykę przypada ok. 40 miljardów, na Anglję — ok. 30, na Francję zaś tylko 2 miljardy. Francja zatem jest tu najmniej zainteresowana, a obowiązek załatwienia tej sprawy przypada amerykanom i anglikom.

W lipcu zaś r. 1932 przypada termin płatności długów wojennych i odszkodowań przez Niemcy. Istnieje moratorjum Hoovera, czy będzie ono odnowione? Prezydent Hoover zobowiązał się wobec premjera Lavala do „respektowania“ planu Younga, Francja zaś nie zgodzi się bezwarunkowo na żadne modyfikacje, któreby pogarszały jej sytuację finansową.

Niemcom przysługuje, w myśl układów Haskich, prawo ogłoszenia moratorjum częściowego odnośnie do swych spłat. Rząd Reszy może się uciec do tego kroku, uzyskawszy uprzednio zgodę komisji ekspertów. Czemu rząd Brüninga nie czyni tego? Chce się on wymknąć z pod kontroli niewygodnej dlań komisji ekspertów i próbuje zainicjować farsę zwołania „konferencji międzynarodowej w sprawie odszkodowań“. Rząd niemiecki postępuje tak właśnie, jakby chciał wprowadzić w życie radę dr. Schachta: „Chrońmy nasze finanse tak, abyśmy nie byli zmuszeni płacić odszkodowań“.

Nie uchylając się od rozmów na temat współpracy francusko - niemieckiej na polu gospodarczem, Francja musi dbać jednak o siebie przedewszystkiem i nie może przyjąć propozycji niemieckiej, któraby zmierzała do obciążenia właśnie Francji kosztami podobnej tranzakcji. Francja pójdzie za głosem zdrowego rozsądku i będzie ostrożna w ocenie propozycyj niemieckich.

Henri Berenger,
Senator Francji.

Dlaczego dziewiątego grudnia?

Podczas wyboru terminu spisu organizatorzy muszą pilnie dbać o to, żeby i wilk... przepraszam! — komisarz spisowy — mógł w tym dniu krytycznym „nasycić się niezbędnemi wiadomościami i spisywana ow... osoba — nie została narażona na odwiedziny w chwili nieodpowiedniej.

Zatem wszelkie uroczyste święta doroczne, „roztańczony“ Sylwester i „rozwizytowany“ pierwszy dzień roku, a także okres żniw w krajach rolniczych — na terminy spisu się nie nadają.

Rozpatrzmy kilka terminów spisowych zagranicą po wojnie.

Stany Zjednoczone wybrały sobie, niezbyt zresztą trafnie, pierwszy dzień roku na przeprowadzenie spisu.

Duńczycy „rachują się“ pierwszego lutego, a piątego marca spisują swe słabe „ilościowe sukcesy“ francuzi.

Siedemnastego marca „obrachowują się“ chodzący stale (w stosunku do Europy) do góry nogami, a jednak nie na głowach — mieszkańcy Nowej Zelandji.

Dwudziestego czwartego kwietnia liczą się anglicy, a szesnastego czerwca niemcy.

Trzydziestego pierwszego sierpnia wyruszają na łowy spisowe uzbrojeni w topory (w celu pomyślnego przeforsowania dziewiczej puszczy) komisarze spisowi Brazylji, a siedemnastego września spisują się w znaczeniu spisowem litwini (w znaczeniu popisowem spisują się oni ciągle tak, jak niezapomniany Waldemaras „w polityce“).

W grudniu rachowali się po wojnie: włosi, szwajcarzy, rosjanie, czechosłowacy, belgowie, holendrzy i węgrzy.

— Cóż można powiedzieć o terminach spisów u nas?

Pierwszego powszechnego spisu ludności na terenie Rzeczypospolitej (jednak bez ziemi wileńskiej i Górnego Śląska) — dokonano dnia 30 września 1921 roku.

Termin wrześniowy spisu nie okazał się jednak zbyt trafnym, gdyż znaczna część ludności wiejskiej była wówczas zajęta w polu (okres kopania kartofli).

Na skutek tych doświadczeń z przed lat dziesięciu w roku bieżącym spis odbędzie się znacznie później, tj. dziewiątego grudnia.

Za wyborem tego terminu przemawiają następujące plusy:

Jesienne prace polne będą w okresie tegorocznego spisu już dawno zakończone, a od wiosennych oddzieli rolnika długość całej zimy.

Oprócz tego szczęśliwy zbieg dwu świąt (niedziela szóstego i święto Niepokalanego Poczęcia — ósmego) ułatwi znacznie bezpośrednie przygotowanie i techniczne przeprowadzenie samej akcji spisowej.

Pozatem termin dziewiątego grudnia nie wchodzi jeszcze w orbitę okresu gorączkowych zakupów i „niespodziankowych tajemnic“, poprzedzającego zwykle święta Bożego Narodzenia.

Lecz pomimo to spis tegoroczny obejmie znaczną liczbę reemigrantów sezonowych, którzy zwykle wracają do kraju na kilka tygodni przed wigilją. Zatem termin spisu wybrano trafnie, nie wątpimy też, że sam spis się uda i odzwierciedli wiernie rozwój gospodarczy i społeczny naszego kraju w ciągu lat ostatnich.

Niech Pani zrobi niespodzianke meżowi!

Kupując los I kl. 24 Loterji Państwowej
w kolekturze **JÓZEFA HLAWSKIEGO**
w Sosnowcu, 3-go Maja 23.

lub w oddziałach:
w Będzinie, Małachowskiego 1.
w Dąbrowie Górn., 3-go Maja 4.
w Zawierciu, 3-go Maja 1.
w Grodźcu, Kościuszki 3.
w Czeladzi, Kościelna 3.

CIĄGNIENIE JUŻ 19 i 20 LISTOPADA B. R.!

Cena losów:
1/4 zł. 10, 1/2 zł. 20, 1/1 zł. 40.

CHRZEŚCJAŃSKI Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, ulica Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

Przedruk wzbroniony.

J. S. FLETCHER

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

62

Policjant, który wysłuchał sprawozdania rudego z natężoną uwagą, skinął głową.

— Ja myślę, że im prędzej się do nich zabierzemy, tem lepiej — rzekł. — Ale, zastanówny się nad tem, co nam wypada zrobić.

Maythorne zwrócił się do Mannersa.

— Czy ma pan rozkaz aresztowania Parslavea? — zapytał.

— Nie — odrzekł sierżant. — Widzi pan, my nie mamy przeciwko niemu nic. Wiemy tylko, że zniknął. Nie, nie mam takiego rozkazu. Bo na jakiej podstawie?

— Najprościej będzie iść tam — rzekł Maythorne — powiedzieć, że wiemy, że Parslave się tam ukrywa i zażądać, żeby się wytłumaczyli. Chodźmy tam odrazu. Niema co zwlekać.

Zostawiliśmy rudego nad niedokończonem śniadaniem i udali się pod przewodnictwem Maythornea i Mannersa na spokojną uliczkę. Johnson wałęsał się leniwie pod domem, udając z powodzeniem zbijobruka. Nie zwrócił uwagi na Maythornea, który go również zignorował. Chyba, że wymienili jakieś znaki porozumiewawcze, których ja nie dostrzegłem. W chwilę później zapukaliśmy do drzwi, które otworzyły się prawie odrazu i progu stanęła wysoka, starsza kobieta w czepku i fartuchu. Jeżeli widok naszej piątki zdziwił ją, lub przestraszył nie okazała tego nawet drgnieniem powieki.

— Czy pan doktór jest w domu? — zapytał Maythorne. — Tak? — dziękuję. Proszę nas wpuścić.

I nim zdążyła powiedzieć słowo, przepchnął się przez próg, za nim Manners, a na końcu my pozostali. Znaleźliśmy się w obszernym hallu twarz w twarz z naszemi dwoma ptaszkami. Na podłodze stały wielkie kufry, o których wspominał Cottingley i Parslave w koszuli tylko i w kamizelce, pakował w nie rzeczy pod nadzorem doktora Ecclesharea. Przez otwarte drzwi przyległych pokojów widać było stoły założone ubraniem i instrumentami, przygotowanemi do pakowania. Najwidoczniej przypuszczenie Maythornea było słuszne i doktór Eccleshare szykował się do wyjazdu.

Doktór odezwał się pierwszy. Na odgłos naszych kroków, zwrócił się szybko w naszą stronę i na twarzy jego odbijało się wielkie zdziwienie, nie niepokój, nie strach, tylko najzwyklejsze zdziwienie. Widać było, że nasze niespodziewane wejście nie było dla niego sygnałem niebezpieczeństwa.

— Hallo! — wykrzyknął. — Co to ma znaczyć? Pan, sierżancie — i cała gromada? Co się stało? Macie jaką nadzwyczajną nowinę?

Manners zachował się z godną uznania, chłopską bezpośredniością. Wskazał bez wahania Parslavea, klęczącego koło kufra z wybałuszonemi oczami i otwartemi ustami i rzekł:

— Panie doktorze, co ten człowiek robi w pańskim domu?

Eccleshare jeszcze bardziej zdumiony, spojrzał najprzód na Parslavea, potem na Mannersa i zapytał?

— Co ma robić? Jest moim służącym.

— Pańskim służącym? — powtórzył sierżant. — Od kiedy?

— Od chwili, gdym go zaangażował w Marrasdale — odrzekł doktór, spoglądając kolejno na nasze twarze — Nie wiem, co to pana może obchodzić, ale skoro pan taki ciekawy, to powiem, że sprzedałem swoja praktyke i wyjeżdżam do Ameryki Południowej, mniejsza z tem, poco. Potrzebny był mi zdrowy, sprytny człowiek ze wsi, przyzwyczajony do życia na powietrzu i zgodziłem sobie Parslavea. Dlatego on tu jest.

Manners wciągnął powietrze w płuca i potrząsnął głową.

— Pan doktór wie, że my policja, poszukujemy tego człowieka od kilku dni — rzekł. — Dlaczego nam panie nie dał znać, gdzie on jest?

— Nic nie wiedziałem o żadnych poszukiwaniach — odparł Esslesshare. — Będąc w High Cap Lodge, nie zajrzałem ani do Marrasdale, ani do Brinside, ani do Gilchesteru i nie widziałem żadnych plakat policyjnych. Wędrowałem tylko po wrzosowiskach i wróciłem prosto z High Cap Lodge.

— Ale musiał pan słyszeć, że wszyscy dziwili się zniknięciu Parslavea — rzekł Manners. — To było głośne.

— Słyszałem — odparł chłodno Eccleshare. — Ale poco was miałem zawiadamiać, że Parslave jest u mnie? — Nie podejrzewałem go przecież...

Manners przybrał oficjalną minę i wskazał głową na Corkerdalea.

d. c. n.

Podniosła uroczystość w Częstochowie

z okazji jubileuszu kapłańskiego ks. biskupa Kubiny.

Djecezja częstochowska obchodziła wczoraj podniosłą uroczystość, jubileusz 25-lecia kapłaństwa J. E. *ks. biskupa Teodora Kubiny.*

Uroczystości w Częstochowie wypadły imponująco; wzięły w nich udział tysiączne rzesze wiernych, które oddały hołd Duszpasterzowi w tak podniosłym i uroczystym dla Niego dniu.

We wszystkich kościołach w całej djecezji odbyły się nabożeństwa na intencję *ks. biskupa Kubiny.*

W związku z jubileuszem ks biskupa, Ojciec Św. nadesłał Jubilatowi następujący list po łacinie:

Czcigodnemu bratu
TEODOROWI KUBINIE
biskupowi częstochowskiemu
w Częstochowie

PIUS XI PAPIEŻ
Czcigodnemu Bratu
pozdrowienie i Apostolskie
Błogosławieństwo.

Ponieważ wkrótce kończysz 25-lecie Twej pracy kapłańskiej, sądzimy przeto, że nic nie będzie dla Ciebie milszem, niż gdy do wyrazów życzeń i hołdu, które Ci składają wszyscy Twoi wierni, dołączymy jeszcze pewien dowód Naszej ojcowskiej życzliwości. Niniejszym listem przeto wyrażamy Ci Nasze życzenia pomyślności i o to szczególnie Boga błagamy, co jako gorliwego pasterza zdaniem Naszem będzie najbardziej upragnionem, abyś sprawił nauką i przykładem swoim, iżby wszyscy należący do Twej owczarni skutecznie się przeciwstawiali zalewowi błędu i fałszu, i aby złączeni z Tobą prawdziwą miłością podążali rączo i ochotnie do doskonałości ścieżkami chrześcijańskiej prawdy. Mamy niezłomną nadzieję, że życzenia i pragnienia Nasze spełnią się niewątpliwie, ponieważ przekonaliśmy się, że jesteś całą duszą oddany sprawie zbawienia dusz, i że stado Twoje do wiary katolickiej jest jaknajbardziej przywiązane. Przytem zezwalamy, abyś w dniu, w którym będziesz obchodził uroczyście 25-lecie Twego kapłaństwa, wszystkim uczestniczącym w świętej Ofierze w imieniu Naszem pobłogosławił i udzielił im odpustu zupełnego pod zwykłemi warunkami.

Niebieskich łask zadatkiem i Naszej szczególniejszej życzliwości dowodem niech będzie Apostolskie Błogosławieństwo, którego udzielamy jak najchętniej Tobie, Czcigodny Bracie, duchowieństwu i wiernym Twoim.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, w dniu 15 października, roku 1931, pontyfikatu naszego dziesiątego.

Z okazji 25-lecia kapłaństwa ks. biskupa Kubiny, prezydent Rzplitej przesłał do ks. biskupa następującą depeszę:

„Z okazji jubileuszu zasług, położonych dla Polski i Kościoła, przesyłam Waszej Ekscelencji gorące życzenia długich lat owocnej pracy".

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gimnazjum im. Emilji Piater w Sosnowcu.

Wczoraj w Sosnowcu odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu żeńskiego gimnazjum państwowego im. Emilji Piater.

O godz. 10 rano, w kościele parafjalnym, z udziałem miejscowych szkół średnich, nauczycielstwa i rodziców, odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez **ks. szambelana Plenkiewicza.**

Po nabożeństwie udano się do budującego się gmachu przy ul. Parkowej, gdzie nastąpiło uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego. Aktu poświęcenia dokonał **ks. szambelan Plenkiewicz**, poczem wygłoszono szereg przemówień, między innymi przemawiali: **ks. prefekt Sobczyński**, w imieniu szkoły dyrektorka **p. Siwikowa**, następnie przemawiał kurator krakowskiego okręgu szkolnego **p. Nowicki**, w imieniu rodziców **p. Ejsmont**, w imieniu miasta **komisarz Kuźniak.**

Na zakończenie uroczystości, w lokalu gimnazjum odbyła się skromna herbatka dla uczestników uroczystości i zaproszonych gości.

Z życia rzemieślników Zagłębia Dąbrowskiego.

W lokalu t-wa rzemieślniczego w Sosnowcu, w obecności instr. korp. przem. W. Wójtowicza, dyrektora izby rzemieślniczej w Kielcach Grzegorza Axentowicza i delegata kuratorjum szkolnego inż. W. Krzyżkiewicza odbyły się egzaminy czeladnicze z następujących zawodów:

Z zawodu blacharskiego i dekarskiego — Komisja: E. Kalisz, J. Lisiecki i T. Mańko. Egzamin złożył Tytus Markowski, na sześć miesięcy odłożony został Władysław Mieszczanin.

Z zawodu fryzjerskiego — Komisja: W. Bonczek, W. Tyński, W. Borkowski. Egzamin złożyli: Radecki Piotr, Pietrzyk Tadeusz, Pala Stanisław, Trząski Józef i Czapla Stanisław. Odłożeni na sześć miesięcy: Jok Bronisław i Kęsik Roman.

Z zawodu krawieckiego — Komisja: Sz. Rusek, K. Grzybowski i J. Łęgowik. Egzamin złożyli: Leopold Nowak i Józef Łakota.

Z zawodu stolarskiego — Komisja: P. Banasik, L. Wałkowski, Szczepański. Egzamin złożyli: Henryk Dąbrowski, Władysław Wójcik, Piotr Zając, Władysław Hanak, Jan Boroń, Piotr Wątała, Stanisław Mazur i Kazimierz Grabowski. Odłożony na sześć miesięcy: Kleofas Zaporowski.

Z zawodu tapicerskiego — Komisja: B. Ratajski, Fr. Lisik i J. Tyfel. Egzamin złożyli: Biernacki Kazimierz i Dobrogowski Józef.

Z zawodu szewskiego i cholewkarskiego — Komisja: A. Dworakowski, A. Kowalski i M. Janik. Egzamin z zawodu szewskiego złożyli: Jędruszek Konstanty, Cebo Stanisław, Bartosz Michał. Odłożony na sześć miesięcy Olszewski Jan. Z zawodu cholewkarskiego egzamin złożyli: Pieczabówna Blandyna i Suchoń Jan. Odłożeni na sześć miesięcy: Fil Stanisław i Nawrocki Klemens.

Z zawodu ślusarskiego — Komisja: K. Tymoszuk, L. Wiśnicki i W. Obara. Egzamin z zawodu ślusarskiego i pokrewnych złożyli: Jaklewicz Witold, Wójcicki Lucjan, Mucha Władysław, Nizicki Feliks, Stodołkiewicz Feliks, Polowy Józef, Pemperski Henryk. Nowak Henryk, Mikołajczyk Władysław, Orman Henryk, Łuczycki Zygmunt.

Z zawodu piekarskiego — Komisja: St. Dziordziński, St. Brzozowski i Wł. Kocot. Egzamin z zawodu piekarskiego złożyli: Kwapisz Tadeusz, Kantoch Jan i Burski Karol.

Z zawodu malarskiego — Komisja: J. Wrzesiński, Pietranek Fr. i Suchoń B. Egzamin z zawodu malarskiego złożyli: Bolesław Biały, Mieszczanin Leon, Skórka Mieczysław, Skórka Stanisław i Przygodzki Bolesław.

Stała metoda — dwa złote na wódkę.

KOMBINATOR Z SOSNOWCA POSIEDZI 2 MIESIĄCE.

Dniało ledwie, gdy do komisarjatu p. p. w Sosnowcu, wpadła z hałasem jakaś kobieta i narobiła tyle wrzawy, że dyżurny przodownik zdębiał.

— Wysoki naczelniku, bandyci!...,— zrozumiał tylko.

Objektywny w takich wypadkach pan przodownik, który nie takie już sprawy miewał, wypytał z powagą co, jak i gdzie, poczem przyszedłszy do przekonania, że znany mistrz piekarski **Efroim Zynder** (Wielka 6), którego to mieli napaść bandyci, cieszy się dotąd znakomitem zdrowiem, udał się na miejsce i złapał za kołnierz popularnego na Starym Sosnowcu kanciarza, **Adama Czajkowskiego** (Rzeczna 5), który jak zwykle przyszedł wyłudzić groźbami 2 złote na wódkę.

Ponieważ występy Czajkowskiego powtarzały się zbyt często, sędzia śledczy zastosował względem niego areszt, a sąd okręgowy wymierzył mu onegdaj **dwa miesiące więzienia.**

Prace w kołach gospodyń wiejskich pow. olkuskiego.

Praca w kołach gospodyń powiatu olkuskiego rozwija się się bardzo intensywnie, dzięki zrozumieniu i powszechnemu zainteresowaniu kobiet wiejskich. Wiele dobrej chęci i pomocy materjalnej ze strony wydziału powiatowego, ofiarna praca instruktorek oraz przewodniczącej sekcji powiatowej, p. Iwaszkiewiczowej, wyprowadziły dawniej już ruch kobiecy na tutejszym terenie z okresu zaczątków na drogę pełnego rozwoju.

Największą żywotność wykazują koła: Żarnowiec, Pilica, Ogrodzieniec, Dobra, Bolesław, Poręba, Dzierżna, Łobzów, Sułoszowa i wiele innych.

W dniu 24 października br. odbyło się zakończenie konkursów „Zdrowie w chacie wiejskiej" i „Ogródków warzywnych" w kołach gospodyń powiatu olkuskiego, z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych, organizacyj rolniczych i innych społecznych. Przyznano szereg nagród i odznaczeń 42 gospodyniom, które dotrwały do końca konkursów i wykazały duże zainteresowanie i zrozumienie dla prac konkursowych.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 9 Poniedz.	Dziś: Teodora i Oresta Jutro: Andrzeja z Awelina Wschód słońca: 6.44 Zachód słońca: 3.57

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 9 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12.05. Program nadz. bież. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Muzyka z płyt gramof. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gosp. 15.15. Przegląd komun. 15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli — „Aktualność romantyzmu i sprawa rewizji poglądów na poezję romantyczną". 15.45. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Francuski (kurs element.). 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Odczyt z Krakowa. 17.35. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.15. „Bieżące wiadomości rolnicze" 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. dziennik Radjowy. 20.00 2-ga pogad. z cyklu „Wstępne wiad. o muzyce". 20.15. Operetka „Gejsza". 22.15. Feljeton p. t. „Z dokładnością do pół sekundy". 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urzęd. Kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.40. Wiadomości sportowe. 22.45. Muzyka tan. z dancingu „Oaza".

KATOWICE.

Poniedziałek, 9 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał z wieży marj. w Krakowie. 12.10. Kom. meteorologiczny. 12.15. Muzyka z płyt gramofonowych. 14.45. Kom. pol. zw. zrzesz. gosp. woj. śl. 14.55. Intermezzo muzyczne. 15.05. Transmisje z Warszawy. 15.45. Muzyka z płyt gramof. 16.00. Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 16.20. Francuski z Warszawy. 17.10. Odczyt z Krakowa. 17.35. Koncert z Warszawy. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Codzienny odcinek powieściowy. 19.20. „W kajaku na wezbranej rzece". 19.40. Kom. strażactwa śl. 19.45. Transmisje z Warszawy. 22.35. Komunikaty z Warszawy i program na dz. nast. 22.45. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w poniedziałek o godz. 8.30 poraz drugi wystąpi mistrz sceny i ekranu **Bogusław Samborski**, bohater filmów „Policmajster Tagiejew", „Dzieciu z Pawiaka", „Niebezpieczny romans" i wielu innych. Bogusław Samborski wystąpi na czele własnego zespołu w sztuce Lajosa Larjo p. t. **„Prawda czy kłamstwo".** Ceny miejsc **od** 1.50 do 7 zł. Abonament nieważny.

We wtorek po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. rekordowa komedja w 3 aktach pt. **„Roxy"** z przemiłą p. Janiną Sobotkowską w roli tytułowej. Wesoła i pogodna komedja, dzięki interesującej treści i doskonałej grze wszystkich artystów stała się przebojem naszej sceny i przez szereg wieczorów zapełniała widownię teatru. Nader przystępne ceny powinny zachęcić wszystkich, którzy „Roxy" jeszcze nie widzieli do przybycia na to widowisko. Początek punktualnie o godz. 8.15. Abonament ważny bez procentu.

W czwartek po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. „Dzwonek alarmowy".

Wkrótce — niezwykle ciekawa nowość — **„Śledztwo"**, sztuka w 5 aktach.

Z Kielc.

(k) **Ziemniaki dla bezrobotnych pow. kieleckiego.** Onegdaj nadeszły do Kielc z powiatu stopnickiego pierwsze transporty ziemniaków dla bezrobotnych powiatu kieleckiego. Rozdawanie ziemniaków bezrobotnym zajmą się miejscowe komitety.

Niezależnie od ziemniaków mają wkrótce nadejść transporty węgla i drzewa opałowego.

Rozdziałem produktów zajmie się wkrótce powiatowy komitet. Pozatem uruchomione mają być kuchnie, które wydawać będą obiady dla bezrobotnych kawalerów i bezrobotnych nie posiadających rodzin.

Zainicjowana więc przez rząd akcja pomocy bezrobotnym zaczyna nabierać realnych kształtów, wbrew przewidywaniom opozycji.

(k) **Protesty wekslowe w Kielcach.** We wrześniu br. zaprotestowano na terenie woj. kieleckiego 47.247 szt. weksli na ogólną sumę 8.591.529 zł. W tem w **Kielcach 6.212 szt. na sumę 1.228.286 zł.**, w Będzinie 3.802 szt. na sumę 551.509 zł., w Częstochowie 5.589 szt. na sumę 958.103 zł., w Dąbrowie Górniczej 1.369 szt. na sumę 200.984 zł., w Sosnowcu 4.257 szt. na sumę 961.560 zł., w Zawierciu 1.360 szt. na 178.764 zł.

Ze wszystkich więc miast woj. kieleckiego największą ilość protestowanych weksli posiadają Kielce.

(k) **Technik dentystyczny skazany na 2 mies. więzienia.** Onegdaj sąd grodzki w Kielcach rozpatrywał sprawę technika dentystycznego Holcmana, oskarżonego o to, że w lipcu br. powodując się zemstą osobistą, uderzył ręką w głowę znanego w Kielcach lekarza-dentystę Oskara Serwetnika, który jest prezesem zw. lekarzy - dentystów w Kielcach.

P. Serwetnik jako prezes związku lekarzy dentystów zwalczał istniejące na terenie Kielc nielegalne warsztaty dentystyczne, które podrywały autorytet wzorowo urządzonym i prowadzonym przez fachowców lekarzy-dentystów pracowni dentystycznych. Władze na skutek zarządzenia zamknęły kilka takich nielegalnych warsztatów, a między innemi i warsztat Holcmana.

Holcman poprzysiągł zemstę Serwetnikowi i spotkawszy go na ul. Sienkiewicza podszedł doń i uderzył go pięścią w głowę.

Sąd po krótkiej naradzie skazał Holcmana na 2 mies. więzienia bez zamiany na grzywnę.

(k) **Rabunek kasy kolejowej.** Dnia 7 bm. o godz. 3.35 na stacji kolejowej w Jastrzębiu, pow. radomskiego, 2 uzbrojonych w rewolwery osobników napadło na kasjera Lewandowskiego, któremu po steroryzowaniu zrabowali 500 zł., poczem zbiegli.

(k) **Kradzieże.** Grycmanowi Szmulowi, zam. w Białogonie, pow. kieleckiego z podwórza domu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 10, skradziono rower, wartości 80 zł.

— Kuszkalowej Józefie, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 159, na Placu Marszałka Piłsudskiego w Kielcach podczas targu, skradziono z kieszeni płaszcza portmonetkę z 55 zł.

— Korus Anna, zam. w Kielcach przy ul. Składowej nr. 14, zameldowała, że dnia 6 bm. przyszła do niej cyganka, podająca się za Katarzynę Kosińską z Kielc, która podczas wróżenia, korzystając z nieuwagi meldującej, skradła jej 2 pierścionki złote, wartości 50 zł. Korus kradzież tę spostrzegła po wyjściu cyganki.

— Grzela Zofja, zam. w Kielcach na przedmieściu Pakosz nr. 19 zameldowała, że dnia 6 bm. niejaka Szmidt Józefa, zamieszkała w tym samym domu, skradła jej różną garderobę, wartości 35 zł.

Nie tak łatwo poślubić jest własną żonę.

Tragikomiczny proces bigamisty.

Pewien kupiec francuski ożenił się w r. 1912 i był bardzo z żoną szczęśliwy. Ale wybuchła wojna. Młody małżonek poszedł na front, a gdy wrócił,

czekała go bolesna niespodzianka.

Ukochana żona była w zakładzie dla nerwowo chorych.

Zaczęły się

długie lata męki.

Mąż odwiedzał co tydzień żonę w domu obłąkanych, coraz bardziej tracąc nadzieję, że kiedykolwiek powróci do zdrowia. Wreszcie, w r. 1927 lekarze oznajmili mu, że

choroba żony jest nieuleczalna.

Wówczas kupiec postanowił odbudować swoje szczęście rodzinne i ożenić się po raz drugi.

Ale nie było to takie łatwe.

Prawo francuskie nie uważa choroby umysłowej jednej ze stron za *wystarczający powód do rozwodu,* wobec tego sprawa się skomplikowała.

Nie mogąc osiągnąć tego drogą prawną, kupiec postanowił prawo obejść.

Wziął więc ślub z nową wybranką na podstawie metryki kawalerskiej ze sfałszowanem nazwiskiem.

Ale niedługo cieszył się nowem szczęściem. Ktoś podał skargę i kupiec stanął przed sądem

oskarżony o bigamję.

Sąd, biorąc pod uwagę tragiczne okoliczności, uniewinnił oskarżonego. Małżeństwo jego jednak zawarte nieprawnie zostało unieważnione.

Tymczasem w parę miesięcy po procesie, pierwsza żona kupca *umarła w zakładzie dla obłąkanych.*

Kupiec był wolny.

Natychmiast chciał uregulować sprawę drugiego małżeństwa, i ponieważ sąd je unieważnił, chciał poślubić nanowo swą drugą żonę.

Ale i tu natrafił na przeszkodę. Nie chciano udzielić ślubu jego żonie, twierdząc, że jest kobietą zamężną i kupiec napróżno usiłował wytłumaczyć,

że to on właśnie był tym mężem

i że małżeństwo uznane zostało za nieważne.

Sprawę rozstrzygnie sąd, a wszyscy z wielkim zainteresowaniem wyczekują niezwykłego procesu.

MOST KU CZCI WASZYNGTONA.



W Nowym Jorku otwarty został do użytku nowy most wiszący, nazwany mostem J. Waszyngtona.

Tajne gorzelnie w bagnach.

Z BEZKRESNYCH GRZEZAWISK — DO KRYMINAŁU.

Życie niejednokrotnie wykazuje, że cały szereg ludzi nie trzyma się nader istotnej zasady, iż „dobra wódka nie jest zła...“.

Dla niektórych śmirusów, każdy samogon będzie boskim nektarem, byle tylko można było się nim urżnąć, no i tanio zapłacić.

Oczywiście amatorzy takich wódek, to ludzie nader pierwotni i nieorjentujący się w subtelnościach alkoholowych.

Dla takich właśnie laików funkcjonują t. zw. „tajne gorzelniki“, których prawdziwe roje rozsiadły się na naszych Kresach Wschodnich.

Specjalnem uznaniem właścicieli tych tajnych gorzelni, cieszą się tereny poleskie. Olbrzymie, prawie nieprzebyte bagna, siłą rzeczy tworzą znakomitą ochronę przed niepożądaną wizytą, pozwalając na beztroskie pędzenie „samogonu“, którym potem zacne kmiotki będą zapijały się do utraty przytomności.

Ostatnio rejonowy komisarz kontroli skarbowej w Drohiczynie, przy pomocy funkcjonarjusza policji wykrył dwie takie, w bagnach zagubione gorzelnie, nieopodal wioski Zadowicze.

Ukryte na maleńkich wysepkach, pośród bezkresnych grzęzawisk funkcjonowały idealnie sprawnie, nie wzbudzając niczyjej uwagi.

Ujętych właścicieli i „gorzelanych“ zamknięto w kryminale. Nader pierwotną aparaturę opieczętowano.

Z Zagłębia.

Przed świętem 11 listopada w Sosnowcu. Wszystkie kluby młodzieży im. marsz. Piłsudskiego z terenu Sosnowca proszone są o wydelegowanie swych członków do wzięcia udziału w obchodzie święta dnia 11-go listopada. Zbiórka uczestników w klubie sosnowieckim, Warszawska 22 o godzinie 9.30 rano, potem odmarsz ze sztandarem klubu do kościoła parafjalnego na nabożeństwo, a następnie wraz z innymi organizacjami odmarsz przed płytę Nieznanego Żołnierza.

Koncert p. Bożeny Jarońskiej. Nie lada ucztę artystyczną przygotowuje miłośnikom śpiewu miejski komitet dla spraw bezrobocia. Dnia 16 bm. w teatrze miejskim w Sosnowcu odbędzie się koncert laureatki konkursu śpiewaczego w Warszawie p. Bożeny Jarońskiej pochodzącej z Zagłębia.

Młodziutka i urocza ta artystka zdobywa sobie niezwykłe sukcesy zarówno na scenie, jak i na estradzie.

Niezawodnie publiczność Zagłębia nie ominie sposobności usłyszenia jej, tembardziej, że przyjemność będzie połączona z pożytecznem, gdyż całkwity dochód z koncertu przeznaczony będzie na bezrobotnych.

Zebranie organizacyjne święta 11-go listopada na Piaskach. Z inicjatywy związku podoficerów rezerwy zostało zwołano organizacyjne zebranie obchodu święta 11-go listopada na Piaskach. Zebranie zagaił prezes koła **p. Kubiński,** przewodniczył **p. Tierling,** sekretarzował p. **R. Kocioła.** Po krótkiej dyskusji ustalono program uroczystości, który przedstawia się następująco: w dn. 10 listopada o godz. 6.30 wiecz. capstrzyk z orkiestrami na czele, z udziałem dziatwy szkolnej, oddziałów P. W., straży ogniowych itp. W dn. święta w kościele parafjalnym odbędzie się uroczyste nabożeństwo, o godz. 6 wiecz. akademja w lokalu sokolni na Piaskach. Na program akademji złożą się: przemówienie okolicznościowe, odegranie hymnu narodowego, monologi, popisy orkiestry symfonicznej, deklamacje i na zakończenie sztuczka sceniczna. Bilety w cenie od 50 gr. do 1 zł. Dochód przeznaczony na bezrobotnych.

Jutro o godz. 5 po poł., w lokalu własnym odbędze się zbiórka wszystkich członków, skąd nastąpi odmarsz do nowej szkoły.

Zawód miłosny. Marja Wrona, zamieszkała przy ul. Wodnej w Będzinie, pod wpływem silnego zdenerwowania, usiłowała wyskoczyć z okna drugiego piętra na bruk ulicy. Zamiar ten jednak w porę spostrzeżono i udaremniono.

Powodem zamachu na życie — zawód miłosny.

Z życia oddziału związku strzeleckiego w Klimontowie

Z nowym okresem wyszkoleniowym zarząd oddziału przystąpił do ożywienia działalności, zarówno w dziale p. w i w. f., jak i w kierunku wychowania obywatelskiego. Ćwiczenia odbywają się we wtorki i niedziele według programu, przesyłanego na każdy tydzień przez komendanta powiatowego p.w. **por. Nowakowskiego.** W każdą środę ref. wych. obyw. p. **T. Łabuś** i p. **A. Ulewiczowa** urządzają pogadanki dla członków i sympatyków.

Oddział posiada również dobrze zorganizowaną sekcję sceniczną i chór. Sekcję sceniczną prowadzi **p. T. Makuła,** chór p. **M. Wałężanka.** Pierwszy występ chóru będzie miał miejsce na akademji z racji 13-tej rocznicy odzyskania niepodległości.

Świetlica codziennie czynna, zaopatrzona w kilkanaście pism i różnych gier — daje członkom prawdziwe zadowolenie i godziwą rozrywkę po całodziennej pracy zawodowej. Ostatnio zarząd oddziału postanowił zorganizować wieczorowe kursy dokształcające, do prowadzenia których zaproszono niektóre osoby z grona nauczycielskiego. Z kursów korzystać mogą i osoby, nienależące do związku strzeleckiego. Zgłoszenia na pow. kursy przyjmuje prezes oddziału p. **Adam Piwowarski** w lokalu oddziału od godziny 19-tej do 21-tej, do dnia 7-go b. m. włącznie.

Zebranie członków spółdzielni „Kolonja“ w Gołonogu. W dn. 15 bm. o godzinie 3 po poł., w lokalu szkoły powszechnej nr. 1 (stara gmina) w Gołonogu, odbędzie się walne zebranie członków stowarzyszenia spółdzielczego „Kolonja“, z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie zarządu, sprawozdanie kasowe, wybór nowego zarządu i rady nadzorczej, wolne wnioski. Ze względu na ważność spraw zarząd prosi o liczne przybycie członków. W razie niedostatecznej ilości członków zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 5 po poł. Prawomocność uchwał zebrania w drugim terminie będzie ważna, bez względu na ilość przybyłych członków.

Ofiary.

Do kasy chrześcijańskiego t-wa dobroczynności w Sosnowcu wpłacili na dożywianie bezrobotnych:

Pracow. izby przemysł.-handlowej zł. 67 gr. 35; urzędnicy sosnowiec. t-wa pozostałe z wieńca na grób śp. R. Rankowicza zł. 47.—; p. Błaszczyk Zygmunt zł. 20.—; p. Maurycy Reiner zł. 20.—; p. Skrzypiec Kazimierz zł. 10.—; p. Marja zł. 3.—; p. Broniarczyk Feliks 50 gr.; p. Lisowski Edmund 25 gr.; w naturze: p. Piotrowski Michał 1 kurtkę i 1 czapkę.

Kino-Teatr „PALACE“

Dziś zmiana programu

KINO ZAGŁĘBIE

dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“.

Dziś film dźwiękowy

Kobieto nie grzesz

Nadprogram: Komedje i Tygodnik aktualności

Wkrótce: „WESOŁY PORUCZNIK“

Największy film obecnego sezonu!

MAURICE CHEVALIER w roli tytułowej.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE.

POTRZEBNA zdolna panienka do restauracji. Wiadomość Dąbrowa Górn. „Zagłębianka“.

Zgubione dokumenty.

MIECZYSŁAW KOWALCZEWSKI zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Zagórze.

KAROL ŻIÓŁKOWSKI zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

NUSEN BLAT zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat Będzin, książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i kartę mobilizacyjną.

DANECKI PAWEŁ zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Bobrowniki, kartę rowerową, wydaną w Król.-Hucie.

WNUK STEFAN zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

LOKALE.

SKLEP z mieszkaniem lub bez do wynajęcia zaraz. Czeladź, Milowicka 21.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ (z marką Kogut“) są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.**

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów **trawienia i działającym przeciwko otyłości.**

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE

z kogutkiem

jest to idealny nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych, jak i u dzieci

R. M. Spr. Wewn. Nr. 3534

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.